

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1998 r. III CZP 46/98*

**Do nadania klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyj-
nemu nie jest wymagane oświadczenie dłużnika o poddaniu się egze-
kucji, jeżeli czynność bankowa, z której wynika wierzytelność objęta
tytułem egzekucyjnym, została dokonana przed dniem 1 stycznia 1998 r.**

Do Sądu Rejonowego w wpłynął w dniu 18 czerwca 1998 r. wniosek o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu – zwanemu dalej b.t.e. – wystawionemu w dniu 27 lutego 1998 r. z powołaniem się na przepis art. 96 p.b., który został zwrócony wobec niewykonania zarządzenia o usunięciu braku formalnego przez oznaczenie czynności bankowej, z której wynika roszczenie banku przeciwko dłużnikowi. Z uzasadnienia komentowanego orzeczenia wynika, iż umowa kredytowa, będąca podstawą wystawienia b.t.e. obejmującego wymagalne roszczenie, zawarta została w dniu 23 listopada 1995 r. Sąd wojewódzki powziął wątpliwość, czy w takiej sytuacji konieczne jest do uwzględnienia wniosku złożenie przez bank pisemnego oświadczenia dłużnika o poddaniu się egzekucji.

Problem prawny, podniesiony w pytaniu prawnym, jest konsekwencją działalności ustawodawcy, i to nie na najwyższym poziomie. Tak ważna dziedzina życia gospodarczego i społecznego, dotycząca pośrednio lub bezpośrednio bez mała niemal każdą osobę fizyczną i prawną oraz wszelkie instytucje prawa publicznego, doznała regulacji w postaci najpierw nowelizacji ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. – Prawo bankowe¹ przez ustawę z dnia 6 grudnia 1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów², a następnie – nie czekając na wejście w życie zmian – uchylono

* OSNIC 1999, nr 7-8, poz. 125.

¹ Tekst jednolity z 1992 r. Dz.U. Nr 72, poz. 359 ze zm. – zwana dalej d.p.b.

² Dz. U. Nr 149, poz. 703 ze zm. – zwana dalej u.z.r.; weszła w życie łącznie z art. 51 z dniem 1 stycznia 1998 r.

d.p.b. i zastąpiono zupełnie nową ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe³. Chciałbym przy tym zwrócić uwagę na to, że z art. 85 pkt 11 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. z 1997 r. Nr 121, poz. 769), która wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2001 r.⁴ i którą uchwalono na kilka dni przed p.b. z dnia 29 sierpnia 1997 r., wynika, że nowelizowano nowelizację d.p.b. w okresie *vacatio legis*. Narzuca się wręcz wniosek, że ustawodawca działał jak gdyby bez wizji koniecznej do dojrzałego ukształtowania modelu przywilejów bankowych, skoro równoległe toczyły się procesy legislacyjne o różnych skutkach końcowych. Potęguje to wrażenie fakt nowelizacji art. 97 i in. p.b. ustawą z dnia 9 kwietnia 1999 r. o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym oraz niektórych innych ustaw⁵, która weszła w życie z dniem 21 maja 1999 r., oraz spostrzeżenie zawarte w uzasadnieniu głosowanego orzeczenia, iż p.b. nie zawiera wyraźnych przepisów przejściowych. Mimo to w orzecznictwie i doktrynie zdarza się podkreślanie konieczności stosowania także w takim wypadku, jak analizowany w niniejszej sprawie, założenia interpretacyjnego w postaci zasady racjonalnego działania ustawodawcy, która jest założeniem prawidłowej wykładni prawa, a to niejednokrotnie może okazać się co najmniej trudne⁶.

Literatura przedmiotu oraz orzecznictwo wszystkich instancji potwierdzają, że taka praktyka tworzenia prawa stała się przyczyną zamieszania w zakresie objętym kognicją sądów, i to nie tylko klauzulowych, ale szerzej cywilnych, a także wieczystoksięgowych czy gospodarczych⁷. Przykładowo szereg takich problemów natury prawnej – popartych odwołaniem się

³ Dz.U. Nr 140, poz. 939 ze zm., która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1998 r. – zwana dalej p.b.

⁴ Por. art. 1 i 99 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. Nr 121, poz. 770).

⁵ Dz.U. Nr 40, poz. 399.

⁶ Uchwała SN z dnia 20 lipca 1999 r. III CZP 15/99, OSNIC 2000, nr 2, poz. 22; M. K ł o d a, *Glosa do postanowienia SN z dnia 24 czerwca 1999 r. I CKU 269/99* oraz uchwała SN z dnia 20 lipca 1999 r. III CZP 15/99, MP 2000, nr 4, s. 248 i nast.

⁷ D. P a w ł y s z c z e, *Bankowe tytuły egzekucyjne*, PPH 1998, nr 3, poz. 19; A. S z p u n a r, *Poręczenie w nowym prawie bankowym*, Rejent 1998, nr 6, s. 89 i nast.; M. T a r k o w s k i, *Poręczyciel tak jak dłużnik*, Rzeczpospolita 1998, nr 6, s. 10; E. K r e m e r, *Zmiany oczekiwane – wykonanie wątpliwe*, Rzeczpospolita 1999, nr 8, s. 20; L. K o c i u c k i, *Hipoteka bankowa*, Przegląd Sądowy 2000, nr 2, s. 46 i nast.

do praktyki – związanych z prawem intertemporalnym i nadawaniem klauzul wykonalności, niezwykle trafnie podniesiony został w publikacji M. Krzysztofka⁸. W szczególności autor podkreślił, że sądy nie są zgodne co do tego, czy wymogi z p.b. obowiązują w stosunku do umów zawartych przed dniem 1 stycznia 1998 r., a jeżeli obowiązują, to jaki zakres ich obowiązywania wyznacza art. 181 p.b. Opowiedział się za tym, że ustalenie trybu dochodzenia przez banki roszczeń z tytułu umów zawartych przed 1 stycznia 1998 r. oraz zakresu środków ochrony praw dłużnika wymaga łącznego stosowania art. 96 i 97 p.b. oraz art. 53 ust. 2, 3 i 4 d.p.b. w jego brzmieniu sprzed nowelizacji, przy czym jednak między przepisami dotychczasowego i obecnego prawa bankowego istnieją zasadnicze sprzeczności.

Przepis art. 181 p.b. wskazuje, iż do umów zawartych przez banki, w tym do gwarancji bankowych i poręczeń udzielonych przed wejściem w życie ustawy, stosuje się przepisy dotychczasowe, z zastrzeżeniem art. 152 p.b., który jest – z punktu widzenia omawianej tematyki – obojętny dla przedmiotu dalszych rozważań. Przepis art. 51 u.z.r. przewiduje, iż do postępowań egzekucyjnych wszczętych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, na podstawie wyciągów z ksiąg bankowych oraz innych dokumentów związanych z dokonywaniem czynności bankowych, stwierdzających zobowiązania na rzecz tych banków i zaopatrzonych w oświadczenie, że oparte na nich roszczenia są wymagalne, mających moc tytułów wykonawczych bez potrzeby uzyskiwania dla nich sądowych klauzul wykonalności, stosuje się przepisy dotychczasowe (ust. 1). Natomiast z ust. 2 art. 51 wynika, iż do nadania klauzuli wykonalności bankowym tytułom egzekucyjnym oraz prowadzenia egzekucji według kodeksu postępowania cywilnego na podstawie tych tytułów nie jest wymagane oświadczenie dłużnika o poddaniu się egzekucji, jeżeli czynność bankowa, z której wynika wierzytelność banku, została dokonana przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.

W uzasadnieniu głosowanego orzeczenia SN podkreślił, iż w tej sytuacji rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego wymaga rozważenia wzajemnego stosunku przepisów art. 181 p.b. i art. 51 u.z.r., które

⁸ M. Krzysztofek, *Uprzywilejowane dochodzenie roszczeń w nowym stanie prawnym*, Rzeczpospolita z dnia 7 października 1998 r., s. 18.

weszły w życie w tej samej dacie i od 1 stycznia 1998 r. funkcjonują w systemie prawa. Chodzi mianowicie o to, czy „przepisy dotychczasowe”, do których ustawodawca odsyła w art. 181 p.b., stosuje się tylko do postanowień określonych w tym przepisie umów, czy także do skutków niewykonania wynikających z nich zobowiązań, w tym do sposobu dochodzenia roszczeń. Gdyby zaś przyjąć, że odesłanie, o którym mowa w art. 181, dotyczy także trybu dochodzenia roszczeń, wyłaniałaby się z kolei kwestia, czy „przepisy dotychczasowe” to przepisy, które miałyby zastosowanie do umów zawartych przez banki, czy też przepisy całego poprzednio obowiązującego prawa bankowego z 1989 r., które utraciło moc wobec wejścia w życie nowego prawa bankowego, a więc przepisy znowelizowane powoływana już ustawą z 6 grudnia 1996 r. Próby rozstrzygnięcia wyłaniających się wątpliwości w drodze wykładni samego tylko przepisu art. 181 p.b. – zwłaszcza przy założeniu, że zawarte w nim odesłanie dotyczy także sposobu dochodzenia roszczeń – mogłyby prowadzić do wniosków sprzecznych z treścią obowiązującego równoległe art. 51 ustawy z 6 grudnia 1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów. Wychodząc z tego założenia, SN wywiódł, iż mając na uwadze zasadę jedności i niesprzeczności systemu prawa, należy wzajemny stosunek analizowanych przepisów art. 181 i art. 51 określić w ten sposób, że przepisy art. 51 ust. 1 i 2 u.z.r. są przepisami szczególnymi w stosunku do art. 181 p.b. Precyzują one bowiem reguły dotyczące uproszczonego sposobu dochodzenia przez banki wierzytelności wynikających z czynności bankowych dokonanych przed 1 stycznia 1998 r. Wynika z nich w sposób jednoznaczny, że do postępowań egzekucyjnych wszczętych przed 1 stycznia 1998 r. na podstawie bankowych tytułów wykonawczych przyjęto zasadę dalszego działania ustawy dawnej. Konkluzja składu orzekającego, ujęta w formie tezy, była spowodowana

- nie tylko przyjęciem relacji przepisu art. 181 p.b. do art. 51 u.z.r. jako *lex generalis* do *lex specialis*⁹, ale także tym, że
- art. 181 p.b. dotyczy zarówno prawa materialnego, jak i procesowego.

⁹ Podobnie T. Ż y z n o w s k i, [w:] *Bankowy tytuł egzekucyjny i środki ochrony dłużnika*, Przegląd Sądowy 1999, nr 9, s. 78 i nast., choć autor akcentuje materialnoprawną treść art. 181 p.b.

Ponadto głównym argumentem *ultima ratio* SN, mającym przesądzać znaczenie ma – zdaniem SN – założenie, jakim jest zasada jedności i niesprzeczności systemu prawa.

Od 1 stycznia 1998 r. w zakresie uproszczonego trybu dochodzenia wierzytelności przez banki obowiązują przepisy nowego prawa bankowego, z tym że do nadania klauzuli wykonalności bankowym tytułom egzekucyjnym oraz do prowadzenia egzekucji na podstawie tych tytułów – jak to wynika wyraźnie z art. 51 ust. 2 u.z.r. – nie jest wymagane oświadczenie dłużnika o poddaniu się egzekucji, jeżeli czynność bankowa, z której wynika wierzytelność banku, została dokonana przed 1 stycznia 1998 r. Przyjęte w tym przepisie rozwiązanie trzeba uznać za usprawiedliwione, gdyż w umowach zawieranych przez banki pod rządem prawa bankowego z 1989 r., w jego brzmieniu obowiązującym przed 1 stycznia 1998 r., nie było potrzeby zamieszczania klauzuli o poddaniu się egzekucji.

Identyczny pogląd prawny, ujęty również w formie tezy – jak w głosowanym orzeczeniu – wyraził SN w uchwale z dnia 16 grudnia 1998 r.¹⁰ To stanowisko spotkało się jednak ze zdecydowaną krytyką M. Armaty¹¹, która wręcz stwierdziła, iż wykładnia SN przepisu art. 181 p.b. jest zbyt daleko idąca, a twierdzenia tego składu orzekającego sprowadzają się do przypisania tej regulacji prawnej znaczenia, jakiego nie sposób się dopatrzeć. Od dnia 1 stycznia 1998 r. art. 51 ust. 2 ustawy z dnia 6 grudnia 1996 r. o zastawie rejestrowym, która dotyczy zupełnie innej materii niż prawo bankowe i innej materii niż znowelizowany art. 777 k.p.c., nie może być uznany za przepis przejściowy do prawa bankowego z 1997 r., które kompleksowo i samodzielnie uregulowało problem uprawnień banków do uproszczonego trybu egzekucji roszczeń z czynności bankowych. W szczególności zaoponowała przeciwko uznaniu, że przepis art. 181 p.b. reguluje zagadnienia zarówno materialnoprawne, jak i procesowe. Podkreśliła, że roszczeń materialnoprawnych, które powstały pod rządami ustawy obowiązującej poprzednio (ustawa z 1989 r. – Prawo bankowe), nie można utożsamiać ze środkami służącymi ochronie praw podmiotowych, a zatem z zasadami dochodzenia tychże roszczeń, określonymi w prawie procesowym. To, że na rzecz jakiegoś podmiotu powstało roszczenie materialno-

¹⁰ III CZP 50/98, Prokuratura i Prawo 1999, nr 4, s. 33.

¹¹ M. Armata, *Glosa do uchwały SN z dnia 16 grudnia 1998 r. III CZP 50/98*, Przegląd Sądowy 1999, nr 6, s. 129 i nast.

prawne, wynikające z umowy zawartej pod rządami aktualnie nie obowiązującej ustawy, nie oznacza bynajmniej, że podmiot ten miałby być uprawniony do dochodzenia przysługującego mu roszczenia według reguł proceduralnych obowiązujących w dacie powstania roszczenia. Skonkludowała, iż z całą pewnością po dniu 1 stycznia 1998 r. banki mogą uzyskać tytuły wykonawcze na takich samych zasadach, jakie przewidziane zostały dla wszystkich innych uczestników obrotu, a zatem po przeprowadzeniu postępowania rozpoznawczego „zwykłego” lub nakazowego. Zdaniem M. Armaty, racjonalnie działający ustawodawca wyłączył z dniem 1 stycznia 1998 r. możliwość wydawania tytułów wykonawczych. Nie zamieścił w p.b. odpowiednika art. 51 ust. 2 u.z.r. i w ten sposób wyłączył możliwość nadania klauzuli wykonalności b.t.e., wystawionym po dniu 1 stycznia 1998 r., jeśli do takiego tytułu egzekucyjnego bank nie jest w stanie dołączyć oświadczenia dłużnika o poddaniu się egzekucji.

Jak widać, autorka zajęła całkowicie odmienne stanowisko, aniżeli SN w uchwale glosowanej przez nią oraz analizowanej przeze mnie.

Tę samą uchwałę SN, co M. Armata, skomentował J. Majewski¹². Wskazał, iż „przepisami dotychczasowymi”, do których odsyła art. 181 p.b., są – odmiennie niż to zakłada SN – przepisy prawa bankowego z 1989 r. w takim brzmieniu, w jakim obowiązywały bezpośrednio przed wejściem w życie przepisu odsyłającego, w dniu 31 grudnia 1997 r., a więc w brzmieniu nie uwzględniającym noweli zawartej w art. 48 u.z.r. Dodał, że art. 193 p.b., jako później promulgowany, zgodnie z regułą kolizyjną *lex posterior derogat legi priori* uchylił art. 48 u.z.r. (tzw. derogacja dorozumiana). Zakres zastosowania art. 181 p.b. nie obejmuje problematyki uproszczonego trybu dochodzenia przez banki należności wynikających z czynności bankowych. Wszystko wskazuje – zdaniem tego autora – na to, że ów przepis przejściowy normuje jedynie zagadnienia materialnoprawne, toteż wyrażony w nim nakaz stosowania „przepisów dotychczasowych”, odnoszący się do umów zawartych przez banki przed 1 stycznia 1998 r., powinno się rozumieć jako odesłanie wyłącznie do tych postanowień prawa bankowego z 1989 r., które mają charakter przepisów prawa materialnego. A nie może ulegać wątpliwości, że przepisy o szczególnym przywileju egzekucyjnym banków są unormowaniem prawnoprocesowym. (...) Skoro

¹² J. M a j e w s k i, *Glosa do uchwały SN z dnia 16 grudnia 1998 r. III CZP 50/98*, PiP 1999, nr 11, s. 106.

zakres zastosowania art. 181 p.b. nie obejmuje problematyki szczególnego przywileju egzekucyjnego banków (...), to – zdaniem J. Majewskiego – z oczywistych względów nie ma podstawy, by twierdzić, że art. 51 ust. 2 u.z.r., normujący pewien wycinek tego właśnie zagadnienia, stanowi względem tego przepisu *lex specialis*. W konsekwencji zajął stanowisko, iż artykuł 51 u.z.r. zawiera przepisy przejściowe w zakresie problematyki uproszczonego trybu dochodzenia przez banki należności wynikających z czynności bankowych. Jakkolwiek przepisy te nie wyrażają wprost zasady bezpośredniego działania ustawy nowej, to jednak zasada ta stanowi ich logiczne *prius*. Oznacza to, że począwszy od 1 stycznia 1998 r. korzystanie przez banki z przysługującego im szczególnego przywileju egzekucyjnego powinno się odbywać w trybie określonym w art. 96-98 p.b.

Autor glosy tym samym podzielił stanowisko M. Armaty. W ten sposób zarysował się w doktrynie odmienny kierunek interpretacji art. 181 p.b., aniżeli w orzecznictwie SN. Przedstawieni komentatorzy ograniczają treść tego przepisu do sfery prawa wyłącznie materialnego, a SN przyjmuje, że regulacja ta odnosi się równocześnie do prawa procesowego. Jest to niewątpliwie – mimo noweli z dnia 9 kwietnia 1999 r. – „sukces” odniesiony w wyniku takich, jak przedstawione wyżej, procesów legislacyjnych¹³.

Odmiennie w zasadzie podejście niż oboje ww. glosatorów wyraził K. Rudnicki w glosie do tej samej uchwały, która jest przedmiotem niniejszego komentarza¹⁴. Jego zdaniem, prawidłowe traktowanie przepisu art. 51 u.z.r. powinno opierać się na uznaniu jego **samodzielnego charakteru** w stosunku do zmian, jakie ustawa ta miała dokonać w starym prawie bankowym. Dyspozycja tego przepisu nie została wprowadzona do treści prawa bankowego, lecz pozostała poza jego tekstem, co nadało art. 51 u.z.r. postać przepisu samoistnego, mającego cechy przepisu przejściowego. Nie znalazł on również odpowiednika w nowym prawie bankowym, ani też nie został przez nie uchylony. Autor podkreślił, iż nie można uznać, że przepisy dotychczasowe stosuje się również do skutków niewykonania zobowiązań, w tym do zasad prowadzenia egzekucji. Gdyby ustawodawca chciał objąć

¹³ Patrz przyp. 5.

¹⁴ K. Rudnicki, *Glosa do uchwały SN z dnia 16 grudnia 1998 r. III CZP 46/98*, OSP 1999, nr 9, s. 167; por. także M. Machnij, *Nadanie klauzuli wykonalności bankowym tytułom egzekucyjnym*, Biuletyn Bankowy z września 1999 r. – bezpłatny dodatek do Monitora Prawniczego 1999, nr 9, s. 2 i nast.

zakresem zastosowania art. 181 p.b. także uproszczone dochodzenie roszczeń, dałby temu wyraz, w odpowiedni sposób uzupełniając dyspozycję tego przepisu. To jednak nie nastąpiło. Motywem musiał być niewątpliwie art. 51 u.z.r., oddający w miarę precyzyjnie zamiar ustawodawcy. Biorąc pod uwagę przepisy obu ustaw, należy stwierdzić, że art. 51 u.z.r. został pozostawiony celowo, z wcześniej opisanych powodów. Interpretacja art. 181 p.b. nie może zmierzać do rozszerzenia jego zastosowania także na prowadzenie egzekucji. Odesłanie do przepisów dotychczasowych oznaczałoby bowiem – jak podkreślił K. Rudnicki – dopuszczenie dalszego posługiwania się przez banki tytułami wykonawczymi z art. 53 ust. 2 d.p.b., co jest niedopuszczalne, a bankowe tytuły wykonawcze sprzed 1 stycznia 1998 r. mogą być jedynie podstawą do dalszego prowadzenia już wszczętej egzekucji, z mocy art. 51 ust. 1 u.z.r. Obowiązuje tylko i wyłącznie jeden przepis wprowadzający odstępstwo od nowych zasad dochodzenia roszczeń i jest to art. 51 ust. 2 u.z.r., pozwalający na pominięcie oświadczenia dłużnika o poddaniu się egzekucji. Na przykład K. Rudnicki uważa dalej, iż odesłanie zawarte w art. 181 p.b. nie może zatem prowadzić do uznania, że dopuszczalne jest wystawienie bankowego tytułu egzekucyjnego i nadanie mu klauzuli wykonalności przeciwko poręczycielowi. W konsekwencji skonstruował, iż należy (...) dać pierwszeństwo całościowej regulacji prawa bankowego z 1997 r., uznając, że uchyliła ona prawo bankowe z 1989 r. w pierwotnym brzmieniu, zaś przepis art. 51 u.z.r. być może wszedł w życie, ale nie mógł w żadnym razie znaleźć zastosowania, gdyż niemożliwe byłoby zmienianie przepisów, które już utraciły moc obowiązującą. Przepis art. 51 u.z.r. stał się tym samym bezprzedmiotowy.

Istnieją zasadnicze rozbieżności między poglądami SN, wyrażonymi w uzasadnieniu komentowanej uchwały oraz uchwały zapadłej w sprawie III CZP 50/98, a M. Armata i J. Majewskim, a także K. Rudnickim i M. Machnijem co do tak zasadniczego elementu, jak ustalenie treści art. 181 p.b. w relacji z art. 51 u.z.r.

SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 maja 1998 r. podkreślił, iż w doktrynie i judykaturze sformułowana została reguła określająca następującą kolejność różnych sposobów wykładni: językowa, systemowa, funkcjonalna (celowościowa). W myśl zasady *interpretatio cessat in claris*, nie zawsze zachodzić będzie konieczność użycia kolejno wszystkich tych

sposobów, w szczególności nie będzie potrzeby sięgania po dyrektywy celowościowe, jeżeli

- już po zastosowaniu dyrektyw językowych czy
- językowych i systemowych,

uda się uzyskać właściwy wynik wykładni, to jest ustalić znaczenie interpretowanej normy¹⁵.

Zbliżone stanowisko zajmuje też doktryna prawa. Zakłada bowiem, iż „językowe dyrektywy wykładni wskazują, w jaki sposób można przełożyć interpretowane przepisy prawne na równoznaczne z nimi, na gruncie reguł danego języka, normy postępowania – przy uwzględnieniu wszystkich elementów kontekstu językowego, w którym zostały one sformułowane. Jeżeli zgodnie z regułami znaczeniowymi danego języka takiego przekładu (zrekonstruowania normy zakodowanej w przepisie) można dokonać w jeden i tylko jeden sposób, uzyskując normy między sobą zgodne, to odwoływanie się do innego sposobu wykładni naruszałoby zasady kultury prawnej państwa praworządnego – tak właśnie należałoby rozumieć tradycyjną dyrektywę *clara non sunt interpretanda*”¹⁶. Przy czym – zdaniem H. Cieplej, która podziela ten punkt widzenia – zważyć należy, iż w drodze wykładni nie tylko nie wolno uzupełniać ustawodawcy, ale także należy mieć na uwadze, że podstawy do ustalenia praw i obowiązków powinny wynikać wprost z ustawy¹⁷.

Wykładnia językowa (gramatyczna, lingwistyczna) – jak podkreśla L. Morawski – rozumiana jest w ten sposób, że przyjmuje się znaczenie językowe, albowiem to, co powiedział ustawodawca, pokrywa się z tym, czego chciał (*idem dixit quam voluit*). Konsekwencją wykładni językowej jest m.in.:

- zakaz wykładni rozszerzającej wyjątków (*exceptiones non sunt extendendae*),
- zakaz wykładni rozszerzającej przepisów prawnych, które stanowią *lex specialis*,

¹⁵ I CKN 664/97, OSNIC 1999, nr 1, poz. 7.

¹⁶ Z. Ziembicki, *Logika praktyczna*, Warszawa 1994, s. 237.

¹⁷ H. Cieplą, *Kognicja sądu wieczystoksięgowego*, Przegląd Sądowy 1999, nr 9, s. 26 i nast. oraz powołane tam orzeczenia: TK z dnia 28.05.1986 r. U 5/86 oraz SN z dnia 22.10.1992 r. III CRN 50/92, OSNCP 1993, nr 10, poz. 181.

• w razie wątpliwości wykladać należy na korzyść wolności, tj. należy przyjąć ogólną dopuszczalność rozszerzającej interpretacji wszelkich przepisów zezwalających, przyznających uprawnienia, wolności lub prawa podmiotowe (*in dubio pro liberate*).

Przy czym autor ten podkreślił, iż *lex specialis* musi się mieścić w zakresie *lex generalis*, tj. tak – moim zdaniem – jak cały podzbiór w zbiorze.

Wykładnia systemowa (także funkcjonalna) pełni rolę subsydiarną wobec językowej, przez co należy rozumieć, iż nie może stanowić samodzielnej podstawy do przypisania normie takiego, a nie innego znaczenia. Może pełnić tylko rolę pomocniczą, ułatwiającą wybór, które ze znaczeń, użytych za pośrednictwem wykładni językowej, należy wybrać. Ponadto tylko w skrajnie wyjątkowych wypadkach może stanowić argument za odstąpieniem od znaczenia potocznego. Wywody autora uzupełnić należy tym, iż dyrektywy wykładni systemowej mają na celu uzyskanie spójności wewnętrznej norm prawnych, gdy występuje ich niezgodność formalna¹⁸. Wykładnia funkcjonalna stanowi – jak podkreśla dalej L. Morawski – najmniej spójny zbiór dyrektyw, które przy interpretacji przepisów nakazują uwzględnianie szeroko rozumianego kontekstu społecznego, ekonomicznego i aksjologicznego. Znaczenie jej rośnie, choć stosowanie nasuwa szereg zasadniczych zastrzeżeń, albowiem, powołując się na racje natury politycznej, moralnej itp., można w znacznym stopniu zmienić (nawet wypaczyć) sens wynikający z wykładni językowej. Jej zaletą jest natomiast możliwość ustalania sensu norm prawnych w wypadku wad legislacyjnych tekstów prawnych, stosowania przez normodawcę klauzul generalnych, zwrotów niedookreślonych oraz w każdym innym wypadku niejednoznaczności tekstu aktu prawnego. W ramach tej wykładni mieści się m.in. badanie *ratio legis*, czyli celu regulacji prawnej. Przyjmuje się, że skoro normodawca działa celowo, to cele te musi mieć oczywiście na względzie także interpretator (wykładnia celowościowa, teleologiczna). Innym rodzajem podejścia interpretacyjnego w ramach wykładni funkcjonalnej jest wykładnia historyczna (genetyczna, subiektywna), która nakazuje uwzględniać wolę historycznego normodawcy, zwłaszcza w wypadku wprowadzenia przepisów w życie stosunkowo niedawno. Natomiast w wypadku uchwa-

¹⁸ Uzasadnienie uchwały SN z dnia 18.09.1998 r. III CZP 32/98, OSNIC 1999, nr 1, poz. 2.

lenia przepisów wcześniej, zwłaszcza w innych warunkach społeczno-gospodarczych, zastosowanie powinna znaleźć tzw. wykładnia obiektywna. Chodzi tutaj o interpretację przepisów zgodnie z zakładaną wolą aktualnego prawodawcy¹⁹.

Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu w ogóle nie zainteresował się wykładnią literalną (przynajmniej argument przeciwny nie wynika *explicite* z uzasadnienia), a od razu jako kryterium rozstrzygające przyjął zasadę jedności i niesprzeczności systemu prawa, czyli samą wykładnię systemową. W ten sposób ugruntowane w doktrynie i orzecznictwie zasady interpretacji aktów prawnych zostały naruszone. Stąd, moim zdaniem, wadliwie – w przeciwieństwie do M. Armaty, J. Majewskiego, K. Rudnickiego i M. Machnija – SN nie zwrócił uwagi na to, że skoro przepis art. 181 p.b. odnosi się tylko do umów, to kwestie proceduralne w ogóle nie mogą wchodzić w jego zakres regulacji. Nie jest bowiem dopuszczalne w drodze wykładni uzupełnianie tekstu ustawy. Procedura regulowana jest wyłącznie przepisami ustaw lub rozporządzeń wydawanych na podstawie upoważnień ustawowych, które mają z zasady charakter bezwzględnie obowiązujący, co z kolei wiąże się z zapewnieniem przez państwo tzw. sprawiedliwości proceduralnej. Tylko wyjątkowo procedura zezwala na samodzielną stron umowy w tym zakresie – por. art. 46 § 1 i 2 k.p.c. czy art. 695 i nast. k.p.c.

SN wbrew jednoznacznej literalnie treści (*lex clara*) art. 181 p.b. przyjął, że dotyczy on także materii, co do której ustawodawca w ogóle się nie wypowiedział. Ten przepis wyraźnie bowiem wskazuje, że chodzi o materię uregulowaną w drodze umów, i nic ponadto. Kwestie natury procesowej nie zostały w nim poruszone. Natomiast art. 51 u.z.r. nawiązuje swoją treścią tylko i wyłącznie do postępowań egzekucyjnych, a więc materii – argument chociażby z systematyki kodeksowej – czysto procesowej. Z logicznego punktu widzenia tak ustalone zakresy przepisów art. 181 p.b. i art. 51 ust. 1 i 2 u.z.r. w ogóle się nie pokrywają. Można to zjawisko określić jako dwa zbiory rozłączne. Wyżej, powołując się na L. Morawskiego, wskazałem, że relacja *lex specialis* – *lex generali* może zachodzić tylko wtedy, gdy oba przepisy regulują tę samą materię. Skoro w analizowanej sprawie art. 181 p.b. i 51 u.z.r. regulują zupełnie odmienne kwestie, to stosunek obu prze-

¹⁹ L. M o r a w s k i, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 1997, s. 131-148.

pisów *lex specialis* – *lex generali* nie może w ogóle zachodzić. Moim zdaniem, błąd SN w zakresie pominięcia w zasadzie wykładni literalnej, służącej ustaleniu treści regulacji *idem dixit quam voluit* i przejście od razu do systemowej, a także ograniczenie się tylko do niej, spowodował wyciągnięcie wadliwego wniosku o charakterze *lex specialis* przepisów art. 51 ust. 1 i 2 u.z.r. w stosunku do art. 181 p.b.²⁰ W konsekwencji uznać za słuszne należy spostrzeżenie M. Machnija, że w wypadku regulowania przez ten przepis także materii procesowej, musiałby on mieć po prostu inne brzmienie, nawiązujące do tej problematyki²¹. Stąd nasuwa się kolejny wniosek, iż musi budzić zasadniczy sprzeciw spostrzeżenie SN, że próby rozstrzygnięcia wyłaniających się wątpliwości w drodze wykładni samego tylko przepisu art. 181 p.b. – przy założeniu, że zawarte w nim odesłanie dotyczy także sposobu dochodzenia roszczeń – mogłyby prowadzić do wniosków sprzecznych z treścią obowiązującego równolegle art. 51 u.z.r. Skoro więc art. 181 p.b. nie dotyczy w żadnym wypadku kwestii proceduralnych, to tylko z tego punktu widzenia jako obojętna dla udzielenia odpowiedzi na pytanie prawna jawi się podniesiona przez SN kwestia, czy „przepisy dotychczasowe” to te obowiązujące do dnia 31 grudnia 1997 r., czy też są nimi regulacje d.p.b. znowelizowane u.z.r. z dnia 6 grudnia 1996 r.

Moim zdaniem, udzielając odpowiedzi, należałoby podejść do pytania prawnego z innej jeszcze strony. W. Siedlecki podkreślił, że ogólnie przyjmowana jest zasada, iż przy wykonywaniu czynności procesowych stosuje się prawo, które obowiązuje w czasie jej dokonywania, przy czym zasada ta nie narusza ogólnej zasady prawa międzyczasowego *lex retro non agit*, gdyż nie zachodzi tu wsteczne działanie samej ustawy procesowej, lecz tylko chodzi o stosowanie tej ustawy do czynności podjętych już po wprowadzeniu jej w życie. Dalej autor ten podkreślił, że jeżeli zmiany ustawy procesowej mają realizować przebudowę postępowania cywilnego na nowych podstawach, to przepisy powinny wchodzić w życie w krótkim czasie po ogłoszeniu i raczej obowiązywać od razu także w stosunku do będących w toku postępowań (tzw. zasada aktualności lub czynności procesowych),

²⁰ Identyczny wadliwy wywód prawny wynika także z uzasadnienia wyroku SN z dnia 3 lutego 1999 r. III CKN 158/99, OSNIC 1999, nr 10, poz. 170, mimo trafnej tezy.

²¹ M. Machnij, *Nadanie klauzuli...*, s. 5.

a tylko w nielicznych wypadkach mogą być czynione pewne odchylenia na rzecz zasady stadiów procesowych lub jedności procesu. I takie rozwiązanie zostało przyjęte przez przepisy wprowadzające k.p.c. z 1964 r. (patrz art. XV i XVI przepisów wprowadzających k.p.c.)²². Ten wywód prawny jest w pełni adekwatny do sytuacji, jaką stworzyło p.b., w której – skoro ta ustawa nie zawiera żadnego przepisu intertemporalnego odnoszącego się do materii procesowej – należy odwołać się do ww. zasad ogólnych wynikających z przepisów wprowadzających k.p.c. Ten sposób podejścia interpretacyjnego – odwołanie się do reguł ogólnych – nawet na gruncie prawa materialnego znalazł zastosowanie w praktyce i doktrynie²³. Warto zwrócić przy tym uwagę na trafne spostrzeżenie M. Machnija, że w przypadku prawa materialnego zasadą jest pozostawienie stosunku prawnego pod regulacją prawną z okresu jego powstania (*tempus regit actum* – zob. np. art. XLIX przepisów wprowadzających kodeks cywilny). Prawo procesowe generalnie hołduje zasadzie natychmiastowego stosowania ustawy nowej (zob. np. art. XV przepisów wprowadzających k.p.c.)²⁴.

W związku z tym nasuwa się konkluzja, że od dnia wejścia w życie p.b. stosuje się jego przepisy procesowe, które mają charakter szczególnie w stosunku do k.p.c. Wynika to wprost choćby z tytułu rozdziału 8 p.b.

Przepis art. 51 ust. 1 i 2 u.z.r. został wprowadzony wraz z innymi zawartymi w u.z.r. w charakterze nowelizującym d.p.b., a nie obecnie obowiązujące. J. Mojak i E. Niezbecka ujęli to w ten sposób, iż artykuł ten zachowa swoją moc również po 1 stycznia 1998 r., chociaż, dosłownie rzecz ujmując, odnosił się on do znowelizowanej wersji art. 53 d.p.b.²⁵ Nie można więc tracić z oczu tego faktu legislacyjnego. Uchylenie d.p.b. przez art. 193 p.b. z dniem 1 stycznia 1998 r. uczyniło bezprzedmiotowym nowelizację d.p.b., która w omawianym zakresie – moim zdaniem – nigdy nie weszła w życie, skoro miała zaistnieć dopiero z dniem 1 stycznia 1998 r. Stąd poglądy SN na tę kwestię nie są trafne, a ww. komentatorów w pełni słuszne – *lex retro non agit*. Natomiast skoro nie został uchylony art. 51

²² W. Siedlecki, *Postępowanie cywilne zarys wykładu*, Warszawa 1977, s. 31 i 32.

²³ J. Pietrzykowski, *Nowelizacja kodeksu cywilnego z dnia 23.08.1996 r.*, Przegląd Sądowy 1997, nr 3, s. 19.

²⁴ M. Machnij, *Nadanie klauzuli...*, 6.

²⁵ J. Mojak, E. Niezbecka, *Kontrowersje wokół bankowego tytułu egzekucyjnego*, MP 2000, nr 4, s. 222.

ust. 1 i 2 u.z.r., to uznać należy, iż wszedł w życie razem z u.z.r., tj. z dniem 1 stycznia 1998 r. (art. 52 u.z.r.). W związku z tym podzielałam pogląd zawarty w uzasadnieniu głosowanej uchwały, iż nie jest zupełnie zrozumiałe stanowisko sądu wojewódzkiego, iż ta regulacja stała się bezprzedmiotowa. Dalszych wywodów SN nie sposób zaakceptować z uwagi chociażby na trafne – moim zdaniem – stanowisko K. Rudnickiego, że skoro przepisy art. 51 u.z.r. znalazły się poza p.b., a regulują tym samym sytuacje związane z uchyleniem starego i wprowadzeniem nowego prawa bankowego, to należy potraktować je siłą rzeczy jako samoistną regulację²⁶. Jest to – moim zdaniem – właściwie usterka legislacyjna, która gdyby nie zaistniała, to nie wywołałaby tyle niepotrzebnych kontrowersji, angażując niepotrzebnie wszystkie instancje sądowe, które obarczone są i tak nadmiarem obowiązków orzeczniczych. Trudność zakwalifikowania przepisów art. 51 u.z.r. wynika choćby z tego, że te regulacje odnosić się miały do znowelizowanego (także podwójnie) d.p.b., a muszą być stosowane – choć i to kwestionuje, jak wskazałem wcześniej, K. Rudnicki – w aktualnie obowiązującym p.b., przy czym zarówno w zamierzonym poprzednim, jak i obecnym stanie prawnym miały mieć i mają charakter odstępstwa od zasady, iż czynności procesowe podlegają prawu aktualnie obowiązującemu. Przykładowo zasadzie tej dano wyraz w tezie pierwszej postanowienia SN z dnia 5 czerwca 1965 r., z której wynika, iż w postępowaniu, które toczy się już według przepisów k.p.c. z 1964 r., do czynności procesowych (lub zaniechania tych czynności), dokonanych przed wejściem w życie k.p.c. z 1964 r., stosuje się przepisy dawnego k.p.c.²⁷

Warto też zwrócić uwagę na to, iż z wyroku SN z dnia 3 lutego 1999 r. – mimo wadliwego uzasadnienia, jak w niniejszej sprawie – wynika trafna teza, że bankowe tytuły wykonawcze wystawione na podstawie art. 53 ust. 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. – Prawo bankowe (jedn. tekst: Dz.U. z 1992 r. Nr 72, poz. 359 ze zm.) zachowały moc po wejściu w życie ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz. U. Nr 140, poz. 939 ze

²⁶ Patrz przyp. 14.

²⁷ I CZ 68/65, OSNCP 1966, nr 2, poz. 29; por. także wyrok SN z dnia 1 stycznia 1966 r. III CR 31/66, nie publikowany; uchwała SN z dnia 27 lutego 1967 r. III CZP 106/66, OSNC 1967, nr 6, poz. 103 z glosą J. G w i a z d o m o r s k i e g o, NP 1968, nr 1, poz. 142; postanowienie SN z dnia 5 czerwca 1965 r. I CZ 68/65, OSNC 1966, nr 2, poz. 29; postanowienie SN z dnia 15 lutego 1966 r. I CZ 1/66, OSNC 1966, nr 7-8, poz. 138.

zm.) jako podstawa egzekucji wszczętej przed dniem 1 stycznia 1998 r.²⁸ Ten pogląd prawny zgodny jest z ww. wywodami W. Siedleckiego i M. Machnija, które w pełni zasługują na akceptację²⁹. W postanowieniu SN z dnia 24 czerwca 1999 r. podniesiony został pogląd, iż art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 6 grudnia 1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (Dz.U. Nr 149, poz. 703) stanowi normę intertemporalną, rozstrzygającą jedynie kwestie wiążące się z ustanowieniem nowej regulacji w zakresie uproszczonego dochodzenia należności przez banki (art. 96-98 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, Dz.U. Nr 140, poz. 939 ze zm.)³⁰. Podzielając ten punkt widzenia, jednocześnie opowiadam się za poglądem K. Rudnickiego o samodzielnym charakterze art. 51 u.z.r. Dlatego też uważam, iż wyłącznie literalna wykładnia art. 51 ust. 2 u.z.r. jest wystarczająca do udzielenia odpowiedzi, jak w komentowanej uchwale, bez potrzeby sięgania do art. 181 p.b., choć w literaturze opowiedziano się nawet za sięgnięciem – obok literalnej – nawet do wykładni celowościowej³¹.

W świetle powyższych rozważań uważam, iż teza głosowanej uchwały zasługuje w pełni na aprobatę mimo podniesionych zastrzeżeń co do jej uzasadnienia.

Wiesław Ślugiewicz

²⁸ III CKN 155/98, OSNIC 1999, nr 10, poz. 170.

²⁹ Por. także przyp. 27.

³⁰ I CKN 269/99, OSNIC 2000, nr 2, poz. 29.

³¹ M. Kłoda, *Glosa do...*, s. 248 i nast.